

Kłamstwo stulecia

31 stycznia 2020

Rola Aszkenazyjczyków (Żydów wschodnioeuropejskich) w tworzeniu Izraela pomaga zrozumieć współczesność. Dodatkowo, porównując dzisiejszą sytuację Palestyńczyków z Indianami Ameryki Północnej jak na dłoni widać wiele wspólnych mechanizmów prowadzących początkowo do marginalizacji rdzennych mieszkańców przez gehennę wypędzenia ich z własnych żyznych ziem do zafundowania im egzystencji rezerwatowej aż po kres istnienia.

<https://www.youtube.com/watch?v=JNiFacfgqR8>

Utrzymywany długo w tajemnicy plan rzekomo dwóch państw opracowany jakoby przez J. Kushnera, firmowany przez D. Trumpa jest w istocie w 100% gwarancją wyłączności Izraela do zarządzania terytorium Bliskiego Wschodu na zasadach apartheidu. Jest kopią działań Kanclerza III Rzeszy w kwestii ostatecznego rozwiązania grupy etnicznej jaką dziś stanowią Palestyńczycy.

Jeśli plan uwzględniałby interesy dwóch narodów na Bliskim Wschodzie, to dlaczego w opracowaniu i ogłoszeniu nieobecny jest przedstawiciel Palestyny? Dlaczego łaskawość Izraela sprowadziła Palestyńczyków do statusu „tubylczych małych plemion” (epitet wysokiego rangą polityka Izraela) wyrzuconych z własnych domostw, mieszkających pod namiotami na pustyni Negew bez dostępu do wody, elektryczności, pomocy medycznej? Warunkiem przetrwania jest przyjęcie paszportów, czyli obywatelstwa Izraela z zapowiedzią, że każdy przejaw braku zgody na poddaństwo wobec dyktatu Izraela będzie tożsamy z aktem terroryzmu.

W dużym stopniu tak jak kiedyś plemiona Irokezów, Komanczów i Apaczów zepchnięte do Oklahomy, tak Palestyńczycy rugowani i zastępowani są przez żydowskich osadników pochodzących z

terenów wschodniej Europy – Aszkenazyjczyków.

Plan rzekomych dwóch państw ogłoszonych w samo południe przypomina ultimatum dwóch hultajów z westernu „W samo południe”, w którym amerykańska skłonność do kolaboracji łączy się z poczuciem samozadowolenia, jeśli przez owe dwa państwa rozumieć USA i Izrael.

Kwestionowany Prezydent USA w towarzystwie oskarżonego o korupcję i oszustwa Netanyahu komunikują światu na konferencji prasowej efekt kolaboracji: rzekome zaistnienie dwóch państw dla dwóch narodów. Obecni na sali są przedstawiciele administracji Trumpa, głównie o pierwszorzędnym korzeniach i miliarder Sheldon Adelson.

Reszta świata z eleganckim milczeniem skwituje ten fakt. Niemiła to powtórka z historii.

Przy lepszej znajomości podstaw kulturowych i języka Aszkenazyjczyków społeczeństwa nie dałyby się wmanewrować w tolerancję dla nowotworu jaki stoczył Palestynę mając już wiele rozsianych przerzutów. Jidysz nie jest językiem Semitów, to zmodyfikowany język hebrajski. Palestyńczycy posługują się językiem semickim. Zatem bycie propalestyńskim oznacza pro-semityzm, czyli postawę obrońcy Palestyńczyków przed atakami Aszkenazyjczyków, zabijających, grabiących ich własność. Po inwazji na Palestynę, rugują autentycznie semicką ludność. Ich język jest zmodyfikowaną postacią hebrajskiego, aramejskiego i języków słowiańskich. Semityzm należałoby rozumieć jako brak zgody na działalność Aszkenazyjczyków dopuszczających się zabójstw, kradzieży, upokorzeń, żądających zarazem karania każdego kto ośmiela się krytykować ich okrucieństwo wobec istot ludzkich nie podzielających ich poglądów. Za krytykę ich działalności gotowi ścigać każdego, by go zniszczyć. Prezentują Himalaje hipokryzji.

Mają szczególne upodobanie do powoływania muzeów. Mike Evans, twórca jednego z takich muzeów (opartym na dotacji 100 000 000

dolarów) stwierdził, że to efekt boskiej inspiracji. Owa inspiracja nakazuje mu utożsamiać Trumpa z oczekiwanym mesjaszem. Według tej logiki krytyka planu tyczącego Bliskiego Wschodu byłaby krytyką mesjasza. Dość wyszukane to myślenie.

Może większość z tych detali warta byłaby zbagatelizowania, gdyby nie pewien fakt. Otoczenie Trumpa to członkowie sekty Chabad Lubawicz. Prezydent w Polsce jest także poddany ich bezpośrednim wpływom. Sprytny Putin utrzymuje w swoim otoczeniu dwóch rabinów tej sekty jako naczelných rabinów Rosji. Tym samym skazał ich na rywalizację.

Amerykanie sugerują, że Chabad Lubawicz (wchodząca w skład Światowej Organizacji Restytucji Mienia) winna być zarejestrowana jako agenci obcych służb –służb Izraela. Na podstawie działalności Mike'a Evansa wyraźnie widać, że zgodnie z obowiązującym prawem USA jego działalność prowadzona jest na rzecz obcego państwa i finansowana z obcych źródeł. Jako taka, instytucja owa winna być zarejestrowana przez Departament Stanu. Warto byłoby im to zakomunikować.

Nie ma wątpliwości, że sekta Chabad Lubawicz cieszy się wszelkimi względami i przywilejami w Polsce, a ktoś tam wymagałby rejestracji.

Konsekwentnie, należałoby zażądać zarejestrowania wszystkich organizacji tzw. ewangelickich. Za parawanem tego niby kościoła, nowej ewangelizacji stoi tylko pieniądz i wpływy polityczne, nie mające nic wspólnego z jawnie tępionym katolicyzmem. Jako obca agentura dba on o interes Aszkenazyjczyków, bo z pewnością nie Polaków.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net